

Sygn. akt II W 1349/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2016 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku w Wydziale II Karnym

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Sosnowska

Protokolant: Małgorzata Kwasigroch

w obecności oskarżyciela publicznego Komisariatu Policji IV w G. – bez udziału

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 05.02.2016 r.

sprawy przeciwko **A. P., synowi L. i H. z domu P., urodzonemu w dniu (...) w G.**

obwinionemu o to, że:

I. w czasie od lipca 2014 roku do dnia 23 marca 2015 roku w G. złośliwie niepokoił B. W. P. poprzez śledzenie, ciągle zaznaczanie swojej obecności, parkowanie swojego oraz ojca samochodu na parkingu w miejscu zamieszkania pokrzywdzonej, na trasie do przedszkola, gdzie uczęszcza ich córka

tj. o wykroczenie z art. 107 kw

I. obwinionego A. P. niewinnia od zarzutu popełnienia czynu opisanego we wniosku o ukaranie;

II. na podstawie art. 118 § 2 kpw kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II W 1349/15

UZASADNIENIE

A. P. został obwiniony o to, że w czasie od lipca 2014 roku do dnia 23 marca 2015 roku w G. złośliwie niepokoił B. P. poprzez śledzenie, ciągle zaznaczanie swojej obecności, parkowanie swojego oraz ojca samochodu na parkingu w miejscu zamieszkania pokrzywdzonej, na trasie do przedszkola gdzie uczęszcza ich córka, tj. o wykroczenie z art. 107 kw.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

A. P. i B. W. byli małżeństwem do stycznia 2015 r., kiedy to w sprawie z powództwa A. P. zostało ono rozwiązane poprzez rozwód, bez orzekania o winie. Z tego związku posiadają wspólną, małoletnią córkę Z. P., nad którą opiekę przyznano B. W., przy czym A. P. przysługuje prawo kontaktów z dzieckiem.

B. W. po rozwodzie wyprowadziła się wraz z córką ze wspólnego mieszkania i obecnie zamieszkuje w domu asystenta położonym w obrębie kampusu A. w G.. Na terenie tym znajduje się ponadto szereg obiektów sportowych publicznego dostępu, w tym siłownia oraz tereny zielone.

A. P. w okresie od lipca 2014 r. do kwietnia 2015 r. pojawiał się na terenie kampusu A. w G. regularnie. W okresie od kwietnia 2014 r. do kwietnia 2015 r. posiadał bowiem wykupiony karnet wstępu na siłownię A. i korzystał z niej w

godzinach porannych lub wieczornych w różne dni tygodnia, nadto uprawiał w okolicy kampusu jogging. Na miejsce przyjeżdżał on własnym autem, lub autem swojego ojca L. P. i parkował je w pobliżu wejścia do obiektu.

W nieustalonym czasie, za wiedzą i zgodą B. W., A. P., po uprzednim samodzielnym wykonaniu części fotografii w obecności B. W., skompletował kalendarz ozdobiony zdjęciami ich wspólnej córki, który podarował swoim rodzicom oraz B. W..

/ **dowód:** częściowo wyjaśnienia obwinionego A. P., k. 14v., 88-90; częściowo zeznania świadka B. W., k. 3v., 9-9v., 91-95; częściowo zeznania świadka K. M. (1), k.5v., 95-96; fotografie k. 11-12; oryginał karnetu k. 86/

Obwiniony A. P. w toku postępowania sądowego nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że rozwód z B. P. nastąpił 13 stycznia 2015 roku, bez orzekania o winie. Z. P., ich córka jest ich wspólnym dzieckiem, władza rodzicielska jest powierzona matce dziecka. Dodał, że w okresie przesłuchania finalizowana była sprawa dotycząca spraw majątkowych pomiędzy obwinionym a byłą żoną. Zaprzeczył obwiniony by śledził byłą żonę, stwierdził, iż unika z nią kontaktu, ich relacje nie są najlepsze, tylko w trakcie spotkań z dzieckiem widuje żonę.

Przesłuchany podczas rozprawy A. P. ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i podtrzymał uprzednio złożone wyjaśnienia. Dodał, że żona złożyła na policji sprawę, jednak nie wie dlaczego, nie dąży do spotkań z żoną. W okresie od lipca 2014 r. do marca 2015 r. przebywał na terenie A. (1), bo chodził tam na siłownię, obecnie tego nie robi aby nikt mu nie zarzucił, że nachodzi żonę. Zaprzeczył by korzystał z pływalni czy sali gimnastycznej, natomiast na terenie A. (1) także biegał w lesie, więc mógł się przewinąć przez teren. Zaprzeczył wszelkim sytuacjom, które przedstawiła pokrzywdzona. Przyznał jedynie, że przez przypadek rozmawiał z kolegą, który okazał się instruktorem jazdy byłej żony, jednak nie podejmował żadnych dyskusji związanych z sytuacją między nim a żoną. Potwierdził obwiniony, iż miała miejsce rozmowa, żona mówiła, że wie że przychodzi na A. (1) i sobie tego nie życzy, ale to zignorował, bo miał do wykorzystania karnet i uznał, że to miejsce publiczne, każdy może przychodzić, ale starał się nie niepokoić byłej małżonki. Na pytanie oskarżyciela wyjaśnił, iż robił zdjęcia córki i mogą one być na terenie A. (1), część z nich wykorzystał do zrobienia kalendarza z córką – żona o tym wiedziała, bo zawsze jest obecna na spotkaniach, nie miała obiekcji, pytała córkę o zgodę. Na pytanie pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego wyjaśnił, iż nie był na terenie A. (1) od stycznia lub lutego 2015 r., kiedy skończył się karnet. Jak korzystał z siłowni to parkował koło hali widowiskowej lub koło stadionu rugby, bo miał blisko bocznego wejścia na siłownię. Podał, że przychodził w określonym celu skorzystania z siłowni, nie zapytania się o coś.

/ **dowód:** wyjaśnienia obwinionego, k. 14v., 88/

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu, po analizie zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku przewodu sądowego materiału dowodowego, należało uznać, że brak jest wystarczających dowodów na to, że obwiniony A. P. dopuścił się czynu zarzucanego mu we wniosku o ukaranie.

Sąd dokonując ustaleń faktycznych oparł się na wyjaśnieniach obwinionego A. P. oraz częściowo na zeznaniach świadków B. W. i K. M. (1).

Sąd uznał co do zasady za wiarygodne wyjaśnienia obwinionego złożone w toku postępowania sądowego. W pierwszej kolejności Sąd dał wiarę tymże wyjaśnieniom co do ogólnych okoliczności sprawy, tj. rozwiązania małżeństwa obwinionego i pokrzywdzonej oraz co do trwającego między nimi konfliktu i jego przebiegu. Z wyjaśnień obwinionego wynika bowiem, że relacje między nim a byłą żoną są napięte, pokrzywdzona ma do niego bardzo negatywne nastawienie, często oskarża go o nękanie i napastowanie. Obwiniony nie zaprzeczał przy tym by pojawiał się i mógł być w związku z tym widziany w miejscach podawanych przez pokrzywdzoną, podkreślał jednak, iż związane to było albo z korzystaniem z siłowni albo uprawianiem joggingu i nie miało na celu niepokojenia B. W.. Na poparcie swoich twierdzeń obwiniony złożył karnet okresowy na siłownię oraz wydruk z map satelitarnych, na którym zobrazował miejsce parkowania swojego samochodu w relacji do miejsca zamieszkania pokrzywdzonej i wejścia do obiektu

sportowego, z którego korzystał. Dodał, że obecnie nie korzysta z tej siłowni by uniknąć pretensji i zarzutów ze strony pokrzywdzonej. Nadto okazał obwiniony także kalendarz zilustrowany fotografiami małoletniej córki, dodając, że powstał za zgodą i wiedzą byłej żony. Wobec ich zgodności z dostarczonym materiałem dowodowym Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego co do tego, iż w istocie korzystał ze wskazanej siłowni, nie mając przy tym na celu dokuczenia czy niepokojenia pokrzywdzonej a nadto, iż także gdy pojawiał się na terenie kampusu to nie posiadał takiego zamiaru. Podkreślić należy jednak to, że wskazanej wyżej oceny Sąd dokonał przede wszystkim wobec stwierdzenia, iż zgromadzony materiał dowodowy, w tym zeznania pokrzywdzonych, nie dostarczył żadnych obiektywnych przesłanek, które mogłyby podważyć wiarygodność wyjaśnień obwinionego we wskazanym wyżej zakresie. Wyjaśnienia te były bowiem z jednej strony spójne, logiczne, jasne a w pewnym zakresie także potwierdzone dowodami obiektywnymi, z drugiej zaś żaden z dowodów nie doprowadził do ustaleń przeciwnych. W efekcie Sąd, w oparciu o zasadę określoną w art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 8 kpw przyznał wyjaśnieniom obwinionego walor wiarygodności.

Z dużą ostrożnością Sąd podszedł do zeznań świadka K. M. (1), znajomej pokrzywdzonej B. W., która jak wynika z treści zeznań jest dla pokrzywdzonej osobą bliską, a zatem mogła być emocjonalnie zaangażowana w spór i zainteresowana rozstrzygnięciem postępowania na jej korzyść. Jednocześnie, jak wynika z zeznań K. M. (1), nie była ona naocznym świadkiem żadnego ze zdarzeń zarzucanych obwinionemu we wniosku o ukaranie, a jedynie kilkukrotnie w okresie września i października 2014 r. obserwowała jego obecność na terenie kampusu A. (czemu obwiniony nie zaprzeczał). Sąd zauważył, iż zachowanie obwinionego K. M. (1) opisywała w sposób zdecydowanie subiektywny, wskazujący na jej emocjonalne zaangażowanie w sprawę. Zdaniem Sądu takie sformułowania jak choćby „zauważyłam obwinionego w dziwnej sytuacji, szedł w stronę sali, chyba na siłownię, szedł tam dziwnie, nie widziałam torby, szedł bokiem” były wyrazem tego, iż niewątpliwie świadek jest nastawiona negatywnie do obwinionego, pozostaje pod wpływem wersji wydarzeń przedstawianej przez pokrzywdzoną, przez nią została zresztą do zaistniałej sytuacji wprowadzona. Zdaniem Sądu miało to istotny wpływ na ich zdolność do obiektywnej oceny zachowania obwinionego, a także powodowało swego rodzaju uprzedzenie wobec niego, w związku z czym każde zachowanie obwinionego, w tym przypadku nawet to ograniczające się w istocie do przemieszczania na siłownię, automatycznie wydawało się świadkowi dziwne i podejrzanе. W aspekcie konfliktu rodzinnego, w który zaangażowana jest osoba bliska świadkowi, jej stronniczość nie musi wprawdzie automatycznie wykluczać wiarygodności, jednak w niniejszej sprawie zeznania K. M. (1) nie znajdują potwierdzenia w żadnym obiektywnym dowodzie, ani dokumentarnym ani pochodzącym od świadka niezainteresowanego wynikiem postępowania. Dowodem takim nie może być przy tym powołanie się na bliżej nieokreśloną „panią z warzywniaka” czy „różnych ludzi”, którzy nie chcą zeznawać. Nie sposób pominąć także i tej właśnie okoliczności, że duża część informacji jakie świadek posiadała pochodziły bądź od samej pokrzywdzonej bądź córki świadka czy od innych, niewskazanych z imienia i nazwiska osób. Zeznania te były wprawdzie jasne i konsekwentne, a nadto korespondowały z zeznaniami pokrzywdzonej, jednak Sąd zauważył, iż skoro były one w znacznym stopniu zreferowaniem informacji uzyskanych od pokrzywdzonej, to nie sposób by z zeznaniami tymi zgodne nie były. Nie cechowały się one jednak przy tym ani obiektywizmem ani nie były możliwie rzeczowe i stanowiły w opinii Sądu raczej zbiór zasłyszanych przez świadka, niepotwierdzonych pogłosek aniżeli skrupulatną relację z faktycznie zaobserwowanych zdarzeń. Z tego względu Sąd jedynie częściowo oparł się na zeznaniach tego świadka, w szczególności w zakresie relacji pomiędzy pokrzywdzoną B. W. i obwinionym A. P., jego obecności na terenie kampusu A. oraz korzystania w tym czasie z umiejscowionej tam siłowni.

Zeznania pokrzywdzonej B. W. złożone w trakcie postępowania wyjaśniającego oraz sądowego Sąd uznał w jedynie niewielkim stopniu za wiarygodne, tj. w zakresie zgodnym z ustalonym stanem faktycznym.

Wskazać trzeba, że treść zeznań pokrzywdzonej wskazuje przede wszystkim na istnienie konfliktu z A. P., który jak twierdzi pokrzywdzona zrodził się na tle związanym z ujawnieniem przez nią u A. P. płyt z zawartością pornograficzną i był przyczyną rozpadu ich małżeństwa. Na marginesie dodać można, iż pokrzywdzona podnosiła przy tym także i dalsze twierdzenia co do charakteru ujawnionych przez siebie treści, jednak nie przedstawiła żadnych wiarygodnych dowodów na to, by miały charakter materiałów nielegalnych, nie toczyło się w tym przedmiocie żadne postępowanie,

co do zawartości nie wypowiedział się żaden biegły ani innego rodzaju specjalista. W efekcie kwestię tę należało w opinii Sądu pominąć, tym bardziej, iż nie jest ona w żaden sposób związana z przedmiotem postępowania.

Pokrzywdzona w sposób konsekwentny zeznawała, iż jest niepokojona przez obwinionego, który zaznacza swoją obecność w każdym miejscu, w jakim się wraz z córką pojawia, jest widywany przez jej współpracowników w miejscu jej pracy, dysponuje informacjami, o których nie powinien posiadać wiedzy, a w szczególności, że obwiniony robi to złośliwie, w celu wywołania u niej niepokoju. Sąd zauważył jednak, że powyższe nie zostało potwierdzone żadnym wiarygodnym i obiektywnym dowodem. Sąd nie pominął przy tym okoliczności, iż pokrzywdzona przedstawiła podczas przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym sześć fotografii, na których udokumentowała zaparkowany pojazd obwinionego. Zauważyć jednak należy, iż w istocie są one jedynie potwierdzeniem tego, iż był pojazd był zaparkowany na terenie kampusu A. (czemu sam obwiniony nie zaprzeczał), bowiem tylko w tej lokalizacji pokrzywdzona uwieczniła samochód obwinionego, a nadto fotografie nie są nieopatrzona żadną datą, wobec czego nie sposób stwierdzić z jakiego okresu pochodzą. Pokrzywdzona składając zeznania wielokrotnie podawała, iż widziała pojazd obwinionego lub jego ojca w wielu miejscach, jednocześnie jednak żadnej takiej sytuacji nie uwieczniła. Zdaniem Sądu istotne wydają się także i pewne aspekty zeznań pokrzywdzonej złożone podczas rozprawy. Pokrzywdzona wielokrotnie wspomina bowiem o tym, że A. P. wie o jej spontanicznych decyzjach, od wielu różnych osób słyszała o obecności męża na terenie A., zaobserwowaniu przez nich sytuacji śledzenia jej, wypytywania o nią a nawet tego, że sąsiadka widziała pod oknem mężczyznę, który odszedł spłoszony. Zdaniem Sądu, taki sposób relacjonowania podyktowany jest z pewnością silnymi emocjami pokrzywdzonej, wzburzeniem spowodowanym ujawnieniem u jej (ówczesnego) męża materiałów, co do których aspektu moralnego czy etycznego miała ona wątpliwości i miało to w opinii Sądu decydujący wpływ na ogólny odbiór wszystkich późniejszych zachowań obwinionego. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, iż obwiniony przyznał, iż korzystał z siłowni, parkował samochód w jej pobliżu a nadto uprawiał jogging na terenach zielonych A., nie zaprzeczając swojej tam obecności. Przyznał przy tym także i okoliczność rozmowy z instruktorem jazdy B. P., pokrótce wyjaśniając jej przebieg, zaprzeczając jednak by podejmował jakiegokolwiek tematy jej dotyczące w innych osobami. Powyższe należało zdaniem Sądu bez wątpienia wziąć pod rozwagę dokonując oceny złożonych w niniejszym postępowaniu zeznań pokrzywdzonej. Zauważyć bowiem należy ogólny obraz sytuacji, który wyłania się z jej zeznań - nieustalony mężczyzna przypadkowo widziany pod oknami mieszkania pokrzywdzonej automatycznie kojarzony był następnie z A. P., każde jego pojawienie się na terenie A. nieuzasadnione i podejrzane a zachowanie dziwne i przypominające „skradanie się”, nawet gdy nie istniały obiektywne podstawy by tak twierdzić. Zdaniem Sądu, przekonanie pokrzywdzonej o niemoralnej postawie obwinionego podczas trwania małżeństwa, spowodować mogło u B. W. pewnego rodzaju uprzedzenie i niechęć, które z kolei zaburzyć mogły zarówno proces obserwacji jak i formułowania racjonalnych osądów. W sprawie niezaprzeczalnym jest bowiem stan napięcia pokrzywdzonej, zupełna niechęć do jakichkolwiek kontaktów z byłym mężem i odbiór każdego jego zachowania jako nękanie czy śledzenie. Mając przy tym na względzie, iż zarówno pokrzywdzona, jak i obwiniony związani są ze środowiskiem akademickim, to sama obecność obwinionego na terenie kampusu nie implikuje wprost przebywania tam tylko i wyłącznie w celu niepokojenia pokrzywdzonej. Nie istnieje też żadna racjonalna przyczyna, dla której obwiniony miałby przyznać fakt przebywania na terenie kampusu, wykluczając przebywanie w innych miejscach czy fakt rozmowy z jedną osobą a zaprzeczać innym. Podobnie podkreślana przez pokrzywdzoną sytuacja fotografowania córki, jej płaczu i chowania się za nią pozbawiona została kontekstu w taki sposób, by tym mocniej zasugerować zasadność jej podejrzeń wobec byłego męża, nie zaś zrelacjonować przebieg konkretnej sytuacji. Jak wykazała powyższa ocena zeznań pokrzywdzonej, były one tak silnie nacechowane emocjonalnie i zdaniem Sądu podyktowane w dużej mierze uprzedzeniem wobec byłego męża, iż nie sposób było nawet oddzielić od opisu zdarzeń, które mogły ewentualnie mieć miejsce, obaw pokrzywdzonej, jej domniemań, domysłów czy zasłyszanych pogłosek. W konsekwencji powyższych rozważań, zdaniem Sądu zeznania B. W. nie mogą stać się samodzielną podstawą wyroku skazującego A. P., jako że zeznania jej trudno uznać za obiektywne, choćby w podstawowym, ograniczonym tylko zakresie. W takiej sytuacji ocena zeznań pokrzywdzonej nie może zostać dokonana w oderwaniu od innych dowodów. Innymi słowy, brak jest w niniejszej sprawie jakiegokolwiek obiektywnego dowodu, który potwierdzałby wiarygodność jej zeznań. Jedyny świadek potwierdzający opisywane przez nią zachowania obwinionego opierała się w dużej mierze na informacjach przekazywanych jej przez samą pokrzywdzoną lub spostrzeżeniach dokonanych pod wpływem jej relacji, co sprawia, że wartość dowodowa tych zeznań jest znikoma, co Sąd szerzej już powyżej uzasadniał.

Jak już wspomniano żaden obiektywny dowód w postaci dokumentów lub zeznań innych świadków nie potwierdza wersji pokrzywdzonej. Duży ładunek emocji, rozwód i aktualny konflikt związany także z dzieckiem pokrzywdzonej i obwinionego, co rodzi szczególne osobiste jej zaangażowanie, sprawia że zeznania te nie są wystarczające do uznania obwinionego winnym popełnienia zarzucanego mu czynu, w sytuacji – co wyżej już wskazano – jednoczesnego braku jakichkolwiek dowodów obiektywnych. Zarówno świadek K. M. (1) jak i pokrzywdzona wskazują wprawdzie na bliżej nieokreślone osoby takie jak pani z warzywniaka, pracowników A., podopiecznych pokrzywdzonej czy córki świadka K. M., jednak w istocie Sąd nie dysponuje ich zeznaniami, co sama zresztą zauważyła świadek dodając, że „nie chcą zeznawać”. W tej sytuacji Sąd mógł jedynie uznać takie informacje za ogólne pogłoski, niemożliwe przy tym do zweryfikowania a zatem nie przedstawiają one żadnej wartości dowodowej, nawet ograniczającej się do uprawdopodobnienia okoliczności podawanych przez pokrzywdzoną.

Wykroczenie z art. 107 k.w. popełnia ten kto w celu dokuczenia innej osobie złośliwie wprowadza ją w błąd lub w inny sposób złośliwie niepokoi. Dla bytu wykroczenia z art. 107 k.w. wymagane jest ustalenie po stronie sprawcy złośliwości. Samo zatem stwierdzenie umyślności działania nie stanowi podstawy do przyjęcia odpowiedzialności za wykroczenie z art. 107 k.w. Znamię złośliwości cechuje szczególnie ustawienie podmiotowe, którego istotą jest, np. dokuczenie, wyprowadzenie kogoś z równowagi itp. Sąd Najwyższy stwierdził, iż czyn stanowiący wykroczenie z art. 107 k.w. polega na działaniu kierunkowym "w celu dokuczenia innej osobie", a zatem należy ustalić, że po stronie sprawcy tego wykroczenia zachodzi złośliwość. Nawet samo stwierdzenie umyślności działania nie daje podstawy do przyjęcia odpowiedzialności za wykroczenie penalizowane tym przepisem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22.06.1995 r., KRN 44/95, Prok. i Pr. 1995, Nr 11-12, s. 24).

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, na podstawie przedstawionych dowodów, Sąd doszedł do przekonania, że brak jest wystarczających dowodów na to, że obwiniony A. P. dopuścił się zarzucanego mu czynu. W sprawie zgromadzono niewiele dowodów obiektywnych, które zresztą nie potwierdziły wersji pokrzywdzonej ani zeznań świadka. Jednocześnie, co wyżej już wskazano, nie ujawnił się jakikolwiek dowód obiektywny, oderwany od istniejącej pomiędzy stronami sytuacji i nie zaangażowany po żadnej z jego stron, który jednocześnie w sposób jednoznaczny stanowiłby potwierdzenie którejś z przedstawionych – wzajemnie się wykluczających wersji. Tym samym w sprawie zaszła sytuacja, o której mowa w art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 8 kpw, albowiem w sprawie zachodzą nie dające się usunąć wątpliwości, które należy – zgodnie z zasadą in dubio pro reo – rozstrzygać na korzyść obwinionego. Sąd, jak już wspomniano, zdaje sobie przy tym sprawę ze specyfiki postępowań o czyn z art. 107 kw, w których często dochodzi do sytuacji przeciwstawienia racji silnie skonfliktowanych stron, przy niezwykle ubogim materiale dowodowym. Wciąż jednak w niniejszej sprawie Sąd nie dopatrył się możliwości usunięcia powstałych wątpliwości.

W świetle powyższego uznać należało, że zgromadzony materiał dowodowy nie dostarczył podstaw do uznania, że A. P. swoim zachowaniem wypełnił znamiona wykroczenia opisanego w art. 107 kw. Wręcz przeciwnie - żadnym miarodajnym dowodem nie zostało wykazane, że obwiniony opisane we wniosku o ukaranie zachowania w ogóle kierował w stosunku do pokrzywdzonej, tym bardziej – co należy podkreślić - by czynił to w zamiarze kierunkowym dokuczenia jej i wywołania niepokoju.

W konsekwencji Sąd uniewinnił A. P. od popełnienia czynu zarzucanego mu we wniosku o ukaranie.

Sąd orzekł także o kosztach procesu, którymi na podstawie art. 118 § 2 kpw obciążył Skarb Państwa.